

## Mariola Kruszewska



Urodziła się w Mińsku Mazowieckim w 1965 r. i jest związana z tym miastem zawodowo, rodzinie i emocjonalnie. Z wykształcenia polonistka i historyk, z zamiłowania podróżniczka. Laureatka ogólnopolskich konkursów poetyckich, autorka tomiku *Bywam kobietą* (2011). Współzałożycielka działającego od 2008 roku internetowego forum literackiego „Ogród ciszy”.

### mijając Żuków

wypatruję  
żurawi z drewnianą szyją  
gęsi zabawnie gubiących się na boki  
niczym w tańcu

rosochatej gruszki na miedzy  
rozłożystego parasola  
z deszczem ulęgałek  
babci rozpościerającej fartuch  
którym mogła przykryć całą łąkę  
oddawała mnie w opiekę trzmielom muchom mrówkom  
zawsze były blisko przejęte rolę  
wkręcały się żywe ozdoby w wianek z koniczyny  
topiły w rabarbarowym kompocie

upał poganiał konie ciągnące  
zębate potwory  
ich powyginane pazury wystrzeliwały raz po raz  
w powietrze tnąc nierozważne motyle

znudzone krowy cierpliwie przeżuwały  
lato

nasłuchiwałam dzwonów kościelnych  
zwiastujących powrót ludzi w obawie  
przed tańczącą południcą  
nigdy jej nie poznałam szkoda  
może by jej smakował rzewieniowy napój  
albo słodki chleb ze śmietaną

ambrozje dzieciństwa

## Mieczysław A. Łyp



Poeta, krytyk literacki, edytor, fotografik, nauczyciel akademicki UR, aktywny promotor kultury i sztuki Podkarpacia. Autor trzynastu książek poetyckich. Dwukrotnie laureat Złotego Pióra (1992, 2010). Członek Związku Literatów Polskich.

### List do...

Drogi Słońcesławie  
Pragnę w pierwszych słowach mego listu  
powiadomić Cię że ptaki z Twoich obrazów  
przylatują do mojego sadu  
Przynoszą mi pozdrowienia od Ciebie  
i śpiewają Twoją ulubioną pieśń  
Nie wiem czy w istocie swojej nie jest to  
„Pieśń nad pieśniami”  
To przecież Ty „miłowałeś i walczyłeś”  
Byłeś filozofem i mędrcem artystą malarzem  
Wielbiłeś  
wodę i moczar glinę i dzban gliniany  
pszczołę i pasiekę białą grykę i żyto  
Choinkę Gwiazdę Turonia i kołędników  
Twoje fioletowe irysy co chwila zakwitają  
w moim pokoju  
Pastelowe kartofliśka omotane mgłą  
i dzieciństwem świecą ciągle w moich snach  
jak najpiękniejsze gwiazdy dalekich galaktyk

Czy widziałeś się ze Stasią Kopiec?  
Czy to prawda że napisała nowy wiersz o Tobie?

## Róża Bukala

Urodziła się w 1990 roku. Mieszka w Dylągówce. Studentka filologii polskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego (spec. dziennikarstwo). Debiutowała w almanachu *Dziś będę poetką* (2007). Wiersze publikowała m.in. w „Wersie” naszego miesięcznika. Jej debiutancki zbiorek wierszy nosi tytuł *Jak teraz zasnąć* (2013).

\* \* \*

*Mojej wsi Dylągówce –  
tam chcę zawsze wracać*



ktoś powie: niewiele  
a ja powiem: cóż więcej  
niż

młode szpaki wypatrywane przez kuchenne okno gdy wiosna  
*módl się za nami* przy przydrożnych kapliczkach  
pierwszy młody ziemniak z masłem w czerwcową środę  
jaśmin tuż za oknem bo przyzywa mi dobre sny  
światliki (na Rejtana ich nie zobaczysz)  
cisza wyśpiewana przez ptaki nad ranem  
ciepłe ziarno którego sam zapach syci  
kłosy wplecione w mój ślubny wianek  
(które pod moim oknem  
zasnęły obumarły zrodziły się w złocie pierwszej próby)  
niewidzialny krzyż na bochenku chleba  
pieczone papierówki z rodzynkami i kruszonką  
Babcine rogaliki drożdżowe w długie wieczory  
ślady kocich łapek na świeżym śniegu  
sianko pod obrusem i śpiew kołędników za drzwiami

ktoś powie: niewiele to warte  
a ja nic nie powiem  
jak w żarliwej modlitwie –  
uwielbię wymilczę

## Katarzyna Grzebyk



Absolwentka filologii polskiej i Podyplomowych Studiów Logopedii na Uniwersytecie Rzeszowskim. Dziennikarka z dziesięcioletnim stażem; obecnie w magazynie „VIP Biznes i Styl” oraz portalu [www.biznesistyl.pl](http://www.biznesistyl.pl). Współzałożycielka i sekretarz Towarzystwa Miłośników Ziemi Niebyleckiej, mieszka w Polomi.

### Lato w Solonce

Całował malinami.  
Tak, tak, malinami...  
Ich słodki smak nadal w moich ustach,  
choć od tamtego lata dzieli nas  
tyle pozółkłych kalendarzy,  
a w Solonce malin coraz mniej.  
Miały przecież trwać zawsze...  
One – nabrzmiały czerwieńią w równych rzędach  
przy każdym chłopskim domu,  
i nasze dłonie splecione nieśmiało  
w mokrym od słońca uścisku.  
Malin w Solonce jest mniej, ale nie znikną  
tak szybko jak on w ten lipcowy poranek.  
Z rosą we włosach, ścigany spojrzeniem  
Mój malinowy chłopiec

## Emilia Różańska



Urodziła się 4 lutego 1949 r. w Pruchniku, miasteczku pod Jarosławiem zdobnym niezwykłą architekturą drewnianą. Pisze piosenki, wiersze i bajki. Wydała tomik wierszy *Supelki z Pruchnika*. Dzieci, muzyka i zwierzęta – to jej świat, życie i miłość.

### Na strychu

Gdzieś na strychu wśród staroci  
Gruba balia chrapie  
A w rzeszocie pełnym wspomnień  
Pająk muchy łapie  
Stary moździerz wciąż rozgniata  
Suche skrzydła pszczele  
Tara prac by chętna... ale  
Miejsca tu niewiele...  
Gąsior tuli się do konwi  
Choć i tak jest ciasno  
a maśnicy śni się właśnie –  
świeżuteńkie masło...  
Zakurzona, gruba becza  
O kapuście marzy...  
Święcie pewna że się jeszcze  
Jakiś cud wydarzy  
Może wreszcie ją ukiszą  
Na przykład z jabłkami  
A mnie znów postawią w sieni  
Między cebrzykami...  
Ot, marzenia – westchnął szaflik  
Rób co chcesz człowieku  
Przecież tkwimy tu kochana  
Od połowy wieku  
Coś takiego – proszę pana  
Aż uwierzyć trudno  
Ale gdy się o czymś marzy  
Wtedy nie jest nudno...  
A ja marzę – rzekła dzieża  
O drożdżowym cieście  
Może zechcą kiedy ludzie –  
bulek napiec wreszcie  
Ot, głupiutka – cep nań warknął  
I po jakie licho

Ty tam cepie, to już lepiej  
Siedź w tym kącie cicho!  
No i siedzę – odparł drągał  
Choć stwardniałem na kość  
Namłóciłem ci ja zboża  
Całe góry... psiakość!  
Prawdę mówię – brzękła piła  
Wiem co tam się działo  
Tak w klepisko drągał walił  
Że mną trzęsło całą  
Moim zdaniem – wtrącił ceber  
Troszkę tu za nudno  
Wolałbym pomyje wachać  
Albo stać pod studnią...  
Może i mnie – szepnął nocnik  
Coś się jeszcze zdarzy?...  
A fe!, panie... pan to nigdy  
Nie powinien marzyć!  
Dajcie spokój – rzekła balia  
Marzyć każdy może  
Ale ten? to niech już lepiej  
Marzy gdzieś na dworze  
O, przepraszam – szepnął nocnik  
Mnie się także nudzi  
A najbardziej to mi tęskno  
Do tych mniejszych ludzi...  
Ludzie o nas zapomnieli –  
westchnął sierp i piła  
Nasza dola i niedola  
Dawno się skończyła  
Guzik prawda – rzekła skrzynia  
Dziś gawędząc z myszką  
Dowiedziałam się że ludzie  
Wiersze o nas piszą.

## Teresa Paryna



Urodziła się w Sośnicy Jarosławskiej (jej rodzina wywodzi się spod Lwowa), mieszka w Przemyślu. Autorka czternastu książek poetyckich, wiersze publikowała w ponad 40 almanachach, antologiach oraz w prasie ogólnopolskiej i polonijnej. Pisze również opowiadania, prozę poetycką i felietony. Laureatka wielu konkursów poetyckich. Jest członkiem Związku Literatów Polskich.

### Z wiejskiego pejzażu

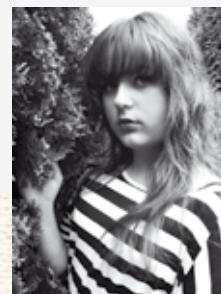
Wejść do wiersza  
wprost z wiejskiego pejzażu,  
w podskokach dzieciństwa,  
co nie udaje  
nadętej mądrości,  
zarozumiałej wiedzy,  
fałszywej dobroci.  
Co ma w nosie sławę,  
a sztywne konwenanse  
zostawiło w lesie.

Stanąć boso  
bez sztywnej fryzury,  
w sukience poplamionej  
pierwszymi czereszniami,  
bez zielonego pojęcia  
co w salonach piszczy.

Wcisnąć się w szczelinę  
tę szczęśliwą jeszcze,  
bo przed pogrzebami...

## Małgorzata Kaczkowska

Urodzona 17 stycznia 1999 r. w Jabłonicy Polskiej pod Krosnem, tam mieszka i uczęszcza do drugiej klasy gimnazjum. Od wczesnego dzieciństwa wykazuje zdolności artystyczne – plastyczne i poetyckie. Kluczowym jej osiągnięciem było drugie miejsce w IV Ogólnopolskim Konkursie Literackim „To co ważne. Mój głos w sprawie wartości”.



\*\*\*

Znajdę dla siebie miejsce na ziemi...  
Tutaj.  
Gdzie śpiewają ptaki.  
Gdzie szumią drzewa.  
W delikatnym powiewie wiosennego wiatru.  
W codziennym gwarze.  
W oczach mojego kota.  
W wieczornej ciszy.  
W filizance malinowej herbaty, która jest ciut za słodka...

Chcę odnaleźć to miejsce.

Tutaj.  
Wśród tego wszystkiego, co kocham.  
I daleko od wszystkiego, czego nienawidzę.

Tutaj.